

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Zł. 5.40 bez odnośnienia „ 4.70 na prowincji miesięczn. „ 5.40 Zagranicą „ 8.— Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy nekrologi 10 „ zwięzające 15 „ drobne za jeden wyraz 10 „ Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy 50% rabatu Ogłoszenia w 2e niedzieli o 25% drożej Fantazyjne i tabele (bilanse) 30% „ Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja — tel. 176-70. Administracja — tel. 120-13. Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

STRAJK TELEFONISTEK ZLIKWIDOWANY

Ustanowienie zarządu przymusowego w P. A. S. T.

Oburzające zajście sobotnie w gmachu telefonów uświadomiło ogół, że dalsze pozbawianie samowładcom z P. A. S. T., traktującym instytucję telefonów, jako swoje „własne terytorium“, może doprowadzić do bardzo ciężkich konfliktów. Również Rząd zdał sobie sprawę, że trzeba położyć kres opornym kacykom z ul. Zielnej.

Drugim motywem, który skłonił Rząd do ustanowienia zarządu przymusowego, jest fakt niesłychany, że panowie z P. A. S. T. nie raczyli wcale odpowiedzieć na propozycję sobotnie Min. Pracy, zmierzającą do likwidacji strajku. Panowie ci wogóle nie chcieli rozmawiać z Rządem, uważając snąc całą Polskę za „swe terytorium“. Zamiast odpowiedzi Rządowi, P. A. S. T. rozesał prasie płatny komunikat.

To też wczoraj p. Min. Spraw Wewnętrznych ustanowił zarząd przymusowy w P. A. S. T. Zarządca mianowano adwokata Stefana Urbanowicza.

To był pierwszy krok do likwidacji strajku telefonistek. Pozostała jeszcze do załatwienia sprawa incydentu, który wywołał wybuch strajku. Zaproponowano rozstrzygnięcie tej sprawy przez Komisję Międzyministerjalną, złożoną z 3 delegatów Minist. Spr., Przem. i Handlu, oraz Pracy i Op. Spr.

Min. tow. Ziemięcki zawiadomił o tej decyzji delegację telefonistek, które zwołały zgromadzenie, w celu naradzenia się nad nową sytuacją.

W wyniku wieceu telefonistki złożyły na ręce tow. Ziemięckiego deklarację następującej treści:

Do pana Ministra Pracy.

Na skutek zakomunikowania nam w dniu dzisiejszym przez p. Min. Pracy decyzji Rządu w sprawie zatargu i strajku w telefonach, niniejszem składamy następującą deklarację, uchwaloną przez ogół telefonistek:

1) Nie chcąc utrudnić i tak ciężkiej sytuacji Rządu 2) wierząc w przychylny stosunek Rządu do pracowników przy likwidacji zatargu, wybuchłego na terenie telefonów, przyjmujemy do wiadomości decyzję Rządu w sprawie powołania zarządu państwowego do P. A. S. T., oraz powołania komisji międzyministerjalnej. Postulaty nasze, dotyczące warunków pracy i płacy, przedstawimy zarządcy państwowemu.

O godz. 12.30 w nocy przybył na stację telefoniczną zarządca państwowy, p. adw. Urbanowicz, który o godz. 12.50 zaważwał do

siebie przedstawicielki Zw. telefonistek. Na konferencji tej p. Urbanowicz oświadczył telefonistkom, że obejmuje zarząd przymusowy nad telefonami z ramienia rządu i wezwał je do przystąpienia do pracy. Przedstawicielki telefonistek oświadczyły, iż w myśl złożonej tow. Ziemięckiemu deklaracji, moment wprowadzenia zarządu państwowego będą uważały za koniec strajku. Telefonistki deklarują swój przyjazny stosunek do państwowego zarządu, celem ułatwienia mu trudnego zadania.

Następnie odbyła się masówka telefonistek, które zaakceptowały stanowisko swych przedstawicieli.

Po godz. 1-ej w nocy telefonistki powróciły do pracy, uruchamiając wszystkie telefony.

„KOMUNIKAT“ P. A. S. T.

Dyrektor PST p. A. Olenicki nadesłał nam obszerny „komunikat“, jako płatne ogłoszenie. Panowie kapitaliści mają, jak widać, dość pieniędzy, gdy idzie o obronę ich buty kapitalistycznej i przekupywanie prasy burżuazyjnej.

Sądźmy wszakże, że PAST żałuje swej „szczodrości“, gdyż komunikat płatny wobec ustanowienia zarządu przymusowego, okazał się spóźniony.

Mimo to będziemy na tyle uprzejmi, że bezpłatnie zakomunikujemy czytelnikom naszym, że „komunikat“ PAST jest pełen żalu do Rządu i policji za to, że te nie chciały potraktować telefonistek jako paszalyk PAST, jako „własne terytorium“ PAST, jak się wyraża „komunikat“.

Dowiadujemy się też motywów odmowy PAST na propozycję Min. Pracy, przedstawione w sobotę.

Oto PAST nie chce cofnąć dymisji płatniczek ponieważ w tej sprawie Zarząd zastosował „najłagodniejszą sankcję (!)“. PAST odmawia arbitrażu w sprawie warunków umowy zbiorowej, ponieważ to „nie jest przedmiotem obecnego zajęcia“. Wreszcie PAST nie chce przyjąć deklaracji Związku Telef. w sprawie incydentu z urzędniczką, ponieważ nie chce upokorzyć (!!) Związku.

DOZORCY DOMOWI WOBEC NAPADU DYR. ZOŁYŃSKIEGO NA TELEFONISTKI.

Zebrań wczoraj na wiecu dozorców domowi uchwalili wyrazić telefonistkom życzenia zdobycia przez nich wystawionych zadań. Gdyby jeszcze raz zdażył się wypadek teroru, stosowanego przez dyrekcję do spółki z S. S. S., w stosunku do walczących o swe prawa telefonistek, to dozorczy warszawscy natychmiast napadły te zlikwidują przez objęcie warty nad gmachem telefonów. Dozorcy wyrażają pogardę tym, co za pieniądze dopuścili się teroru.

wajarzy, 2) domaga się od Rady Miejskiej rewizji uchwały z dn. 28 stycznia w sprawie postulatów tramwajarzy, 3) wyraża uznanie Zarządowi Zw. Tramwajarzy i wzywa do wytrwania w walce aż do zwycięstwa, 4) wzywa ogół pracowników inst. użyt. publ. do czuwania nad ckeją tramwajarzy i do udzielenia strajkującym — w odpowiednim momencie — jaknajdalej idącego poparcia, aż do strajku włócznic.

Również, jednogłośnie przyjęto treść listu, który Związek tramwajarzy mają wysłać w sprawie tego ostatniego punktu do Centr. Org. Zw. Zaw. prac. użyt. publ.

Poza pracownikami tramwajowymi zabierali także głos członkowie innych związków. W imieniu Centrali klasowego Zw. Zaw. prac. użyt. publ. przemawiał tow. Kurowski o gotowości Zw. Zaw. prac. użyt. publ. do popierania akcji prac. tramwajowych. Centrala Związku powołała konkretną uchwałę w tej sprawie na dzisiejszym posiedzeniu.

W imieniu organizacji PPS. zabrał głos członek Zw. tramwajarzy tow. Dobrowolski, charakteryzując w kilku słowach walkę, jaką przedstawiciele PPS w Radzie Miejskiej toczą w obronie postulatów tramwajarzy.

Na zgromadzenie przybyła również delegacja strajkujących telefonistek, którą zebrani powitali z entuzjazmem. W imieniu delegacji przewodnicząca Zw. telefonistek wygłosiła kilka serdecznych słów

W dzisiejszym numerze:

LIKWIDACJA STRAJKU TELEFONISTEK NA PODSTAWIE USTANOWIENIA ZARZĄDU PRZYMUSOWEGO NAD TELEFONAMI

WIELKI WIEC TRAMWAJARZY.

I-szy DZIEŃ ZJAZDU KÓŁ MŁODZIEŻY T. U. R.

SYTUACJA W ELEKTROWNI.

MOBILIZACJA FASZYSTÓW.

ODZYWIANIE BEZROBOTNYCH. Art. Dr. J. Z.

BEZROBOCIE ZAGRANICĄ.

pod adresem strajkujących tramwajarzy. W przemówieniach liczni mówcy dawali wyraz najgłębszemu oburzeniu z powodu sobotniej napaści faszystów na telefonistki.

Po uchwaleniu rezolucji zebrani rozszli się z powagą i skupieniem, wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru“.

Na sali widniały transparenty z napisami: „Niech żyje solidarność w walce o byt“, „Żądamy zawarcia nowej zbiorowej umowy“, „Precz z obniżkami płac“, „Precz z nieśmiertelną Radą Miejską“.

I Zjazd Kół Młodzieży T.U.R.

Dzień wczorajszy dla przyszłości ruchu socjalistycznego w Polsce miał ogromne znaczenie. Wczoraj bowiem w sali O. K. R. P. P. S. rozpoczął obrady I Zjazd Kół Młodzieży T. U. R. Po raz to pierwszy w dziejach polskiego socjalizmu zjechała się młodzież robotnicza, by radzić o swych sprawach.

Na Zjazd przybyło 55 delegatów z 18 miejscowości, reprezentujących około 2.000 członków. Liczba jak na początek pokaźna. Wszystkie dzielnice kraju były reprezentowane przybyli nawet towarzysze z Poznańskiego.

Gdy przebrzmiały dźwięki „Czerwonego Sztandaru“, odegranego przez orkiestrę Straży Ogniowej tow. Bruner zagał Zjazd imieniem Centralnego Wydziału Młodzieży kreśląc historię rozwoju organizacji i witając przybyłych delegatów oraz gości. Parę serdecznych słów poświęcił tow. Bruner zmarłym, nieodżałowanym towarzyszom: sen. Praussowi i tow. Paszkowskiej, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Na przewodniczących wybrano t.t. Lautes (Łódź), Garlickiego (Warszawa), Jaszkowskiego (Piotrków), na asesorów t. t. Ziemonowskiego (Tarnów), Smulikowskiego (Lwów), Króla (Pabjanice) i Jędrzejewskiego (Warszawa).

Nastąpiły powitania. Imieniem Warsz. Wydziału Młodzieży TUR. witął Zjazd t. Kruszyński. Owacyjnie witani przemówienia powitalne wygłosili tow. sen. Kopciński, imieniem Zarządu Gł. TUR., tow. pos. Czapiński, imieniem C. K. W. PPS., tow. Zdanowski, imieniem Komisji Centralnej Zw. Zaw., tow. Arciszewski imieniem Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka. Gorąco przywitał Zjazd przemówienia przedstawicieli „Siły“ na Śląsku Cieszyńskim: tow. Rysia i „Siły“ z Gór. Śląska tow. Majera. Następnie witali Zjazd t. t. Motyka (O. K. R. PPS. z Górnego Śląska) tow. Krukowski (Zw. Rob. Stów. Sportowców), tow. Kopaniński (Zw. Niez. Młodz. Socjalist.), Chyński (Zw. Polsk. Młodz. Socjalist.) Średniński (Zw. Budzińska-Tylicka (Wydział Kobiet PPS.).

Odczytano szereg listów i depech po-

witalnych m. in. od Międzynarodówki Młodzieży Socj. (oklaski), od organizacji młodzieży Socj. (oklaski), od organizacji młodzieży (oklaski), norweskiej, lotewskiej i in.

Zjazd uczciwszy przez powstanie pamięć zamordowanego przez faszystów tow. Matteottiego, uchwalił wysłać do młodzieży socj. Włoch depezę z pozdrowieniem i wyrazami solidarności. Celem wyrażenia hołdu i czci polskiej młodz. robotn. dla najbardziej zasłużonych bojowników Socjalizmu postanowiono wysłać delegację do tow. Limanowskiego, a do tow. Daszyńskiego wysłać depezę.

Następnie sekretarz tow. Cohn złożył sprawozdanie z działalności Centr. Wydz. Młodz., podkreślając że mimo trudności praca rozwija się b. dobrze. Po dyskusji, w której przemawiali t. t. Lewak, Skowroński, Kuran, Ciołkosz, Landau, poruszając różne kwestje, zmierzające do usprawnienia aparatu organizacyjnego udzielono ustępującemu C. W. M. absolutorium i wyrażono mu podziękowanie za pracę. Wśród żywiołowego entuzjazmu przez aklamację zatwierdzono, dokonane przyłączenie Centr. Wydz. Młodz. TUR. do Międzynarodówki.

Tow. Garlicki wygłosił piękny referat o metodyce pracy oświatowej, w którym dając wskazówki, jak tę pracę należy prowadzić wykazał, jak konieczną rzeczą jest zwracanie uwagi na wychowawcze zadania organizacji, która dbć musi o wysoki poziom ideowy i moralny swych członków. Z zainteresowaniem wysłuchano doskonałego referatu tow. sen. Kopcińskiego, który mówił o tym, jak należy prowadzić w organizacji pracę artystyczną, podkreślił, jak wysoce umoralniającym czynnikiem wychowawczym jest głębokie wpojenie w serca młodzieży poczucia piękna. W dyskusji, jaka się rozwinęła zabierali głos: t. t. Rankin (Warszawa), Szymczakowa (Zóierz) i Ku-biak (Łódź), dzieląc się ze słuchaczami doświadczeniami swej pracy w poszczególnych środowiskach. Dyskusji nie zakończono. Jutro o godz. 9-tej dalszy ciąg Zjazdu.

Wielkie zgromadzenie strajkujących tramwajarzy.

Zapowiedziane na dzień wczorajszy zgromadzenie ścignęło do Cyrku tłumy strajkujących pracowników tramwajowych, którzy wypełnili do ostatniego miejsca olbrzymią salę. Obecnych było z 6 tysięcy osób: tramwajarzy i ich rodzin.

Na porządku dziennym były punkty: 1) sprawozdanie z prowadzonej akcji strajkowej, 2) sprawa poparcia strajku tramwajarzy przez ogół robotników, zgrupowanych w Zw. zaw. prac. użyt. publ. i 3) pomoc materialną dla strajkujących tramwajarzy.

W ciągu przeszło 3-godzinnych obrad zabierał głos w powyższych sprawach wielu mówców z klasowego Zw. tramwajarzy oraz ze Zw. tramwajarzy Z. Z. P.

W przemówieniach tych potępiano jak najostrzej stanowisko, jakie zajęła wobec żądań tramwajarzy prawica wraz z t. zw. „klubem prasy“ w Radzie Miejskiej, oraz wyrażano bezwzględną wolę prowadzenia walki strajkowej aż do spełnienia przez Dyrekcję tramwajów żądań pracowników. Mówcy krytykowali stanowisko Dyrekcji, która — zamiast wszcząć natychmiastowe rokowania z organizacjami zawodowymi tramwajarzy — zwraca się w okólnikach do strajkujących robotników, namawiając ich do przerwania strajku.

W wyniku obrad uchwalono jednogłośnie rezolucję, która: 2) wyraża potępienie prawicy Rady Miejskiej, łącznie z chadekami, za ich stanowisko wobec tram-

Odżywianie bezrobotnych.

(Pokarmy).

Zbytecznym jest chyba zastrzegać się, że, mówiąc o higienie bezrobotnych, mamy wyłączenie na myśli nieszczęśliwych biedaków, którzy utracili pracę i skazani zostali na pastwę głodu.

Nasza Higiena bezrobotnych nie dotyczy uprzywilejowanych pracowników, którzy mają coś sprzedać, zastawić, którzy mają różną dostętną w mieście lub na wsi, dla których praca w biurze, fabryce lub handlu nie jest jedynym źródłem dochodu.

Naszym zadaniem jest dziś higiena nędzary, bezdomnych.

Przy wzrastającym wciąż bezrobociu u nas rzesze zgłodniałych mnożą się, tysiące już traci prawo do zapomogi pieniężnej. Nie idzie bynajmniej o dokarmianie, lecz o zasadnicze żywienie, o zapobieganie śmierci głodowej.

Przywykły do pracy człowiek wstydzi się zazwyczaj przyznać do swego pustego żołądka, do życia kosztem krwi własnej i mniemanych zapasów swych tkanek tłuszczowych, do straszliwej nędzy swych dzieci. Skarżąc się na swój głód, oskarżałby Polskę wskrzeszoną, niepodległą.

Nie trzeba wierzyć tym przepięknym typom, tym bohaterom głodu.

Każdy bezrobotny zwracający się o strawę gotową powinien ją otrzymać w takiej ilości i tak przyrządzoną, ażeby mu wystarczyła na 24 godzin, ażeby mógł istotnie podtrzymać swe życie i sprawność organizmu.

Pozornie rzecz to nie trudna, wielu nam powie: „Ścisłe przestrzegana. Wszak dziś głośzą gazety, grochówka na mięsie z chlebem, a jutro kartoflanka z zacierkami i chlebem”. Prawdę zaś mówiąc jest to sprawa niezmiernie wagi, którą powinni czempredziej zająć się fizjology i higieniści.

Nauka wskazuje, że dorosły mężczyzna przy umiarkowanej pracy mięśniowej powinien spożywać na dobę: białek 100 gramów, tłuszczów 90 gramów a węglowodanów 500 gramów. Domorośli uczeni zauważają, że bezrobotny nie pracuje, nie potrzebuje tyle białek i tłuszczów, tyle ciepłostek.

Czyż jednak bezrobotny nie wyczerpuje swych sił, nie pracuje wystając całe godziny na zimnie w ogonku, idąc po obiad z Mokotowa na Leszno? Czyż on nie jest już wyczerpany, przemęczony, znudzony tyłotygodniowym szukaniem i oczekiwaniem pracy, tą straszłą nieubłaganą walką o byt i życie?

Świadomie podkreślamy znaczną niezbędną ilość tłuszczów: masła, słoniny, oliwy lub innego oleju roślinnego. Tłuszcze bowiem spełniają w życiu człowieka funkcje bardzo ważne i wielce różnorodne: dostarczają największą ilość ciepłostek, które jak paliwo w maszynie są źródłem pracy; stanowią daleko większy i lepszy zapas energii życiowej niż mięso i mączne pokarmy; przedstawiają pokarm zapasowy, oszczędnościowy; dają daleko prędzej uczucie nasycenia, nie wymagają tyłu płynów, jak chleb, mięso, lub ziemniaki. W obecnej porze zimowej, przy mrozach dzisiejszych tłuszcze są konieczne.

Białka dostarczają nie tylko mięso i jaja, lecz i inne pokarmy, a przedewszystkiem sery wielce pożywne oraz rośliny strączkowe i ziarna ich (groch, fasola, bób, soczewica) — tak niedocenione w Polsce.

Wśród węglowodanów bezrobotny zna tylko mączne pokarmy: chleb, ziemniaki, kluski i kasze. Usunięto mu z przed ust najcenniejszy węglowodan, pożywny, strawny i smaczny pokarm — cukier.

Cukier stanowi potężne źródło ciepła dla samego organizmu i wzmacnia jego energię. Daje on samopoczucie siły i doskonale zastępuje alkohol. Jakżeż zbrodniczym jest dążyć dziś do podwyższenia cen cukru!

Znając fizjologię i higienę odżywiania oraz chemię fizjologiczną, nietrudno obliczyć i wskazać, ile i jakie pokarmy powinien spożywać w ciągu doby bezrobotny dorosły i zdrowy, jak przygotowywać obiady dla bezrobotnych w kuchniach polowych.

Odżywianie masowe, kuchnie polowe, społeczne, komunalne — to nie wynalazek polskich kurjerów ani polskich filantropów. Mają one daleki i głębszy swą genezę, mają już bogatą historię w wielu krajach, olbrzymie doświadczenie.

W 1917 roku podczas wojny w 427 gminach niemieckich dla odżywiania masowego istniało 2,207 punktów, w których codziennie przygotowywano 4,208,741 litrów pokarmu. W gminach z ludnością ponad 500,000 ludzi wypadało 29 porcji na 100 osób.

Po wojnie wszystkie te „zupy ludowe” (soupes populaires) bardzo prędko znikły i wogóle nie cieszyły się sympatią ludności. Bardzo surowo były one krytykowane z punktu widzenia higieny i pod względem społecznym. Pomimo wszystko w chwilach klęski bezrobocia w Polsce kuchnie ludowe mogą oddać wielkie usługi bezrobotnym, jeśli będą odpowiadały następującym warunkom:

1) Skład codziennych obiadów, które mają być wystarczające na 24 godzin, określa ściśle komitet złożony z trzech biegłych higienistów, a lekarze sanitarni lub powiatowi czuwają nad dokładnym wykonywaniem wskazówek komitetu.

2) Obiady zwykłe przeznaczone są wyłącznie dla ludzi zdrowych młodocianych i dorosłych, a nie dla małych dzieci, starców i chorych.

3) Kuchnie ludowe dla bezrobotnych powinny się mieścić w różnych dzielnicach miasta, bezrobotny nie może mieć dłużej chodzenia tam i z powrotem nad godzinę. Kuchnie te powinny znaleźć pomieszczenie w lokalach miejskich i komunalnych, w fabrykach, w warsztatach, w salach gimnastycznych, klubach, reśursach, kinoteatrach. W zimowej porze bezrobotni nigdy nie powinni wychodzić na powietrze otwartem.

4) Musi być przestrzegana jak największa czystość pożywienia, kotłów, rondli, misek, talerzy, łyżek, stołów i wszystkich sprzętów.

5) Zupa, zastępująca całkowity obiad, ma być nie tylko pożywna, lecz strawna, ciepła, smaczna dobrze przyprawiona. Wszystkie produkty muszą być świeże, nie zgnięte, nie zamrażone, nie stęchłe, nie odpadki i resztki z pańskich stołów.

Każdy bezrobotny, który nie otrzymuje zapomogi z Fund. Bezrob., powinien oprócz obiadu otrzymać książeczkę z kwitkami na kupno codziennie pół funta chleba, przynajmniej 30 gramów cukru i jednego owocu (ze względu na witaminy) lub kawałka sera.

Panowie, przywykli objadać się i hulać w barach i restauracjach, żartować będą z cukru i owoców dla bezrobotnych. Nie o ich zdanie nam chodzi, lecz o żdźbło sprawiedliwości, o życie polskiego najmity.

Dr. J. Z.

Bezrobocie zagranicą

Przedłużanie się kryzysu gospodarczego w szeregu krajów europejskich i zanik pracy sezonowej w ciągu miesięcy zimowych spowodowały znaczny przyrost bezrobocia.

Przedewszystkiem w Austrii bezrobocie przybiera zatrważające rozmiary. Od połowy listopada r. ub. do końca grudnia liczba bezrobotnych wzrosła z 124,500 do 240,000, a należy się liczyć z dalszym wzrostem. W Niemczech bezrobocie ogarnia już około 2-3 milionów robotników. W samym Berlinie jest zgórą 200 tys. bezrobotnych. Podobnie w Rosji, gdzie jest również około 2 milionów bezrobotnych.

W Danii, cierpiącej wciąż na deflację, związki zawodowe wskazywały w listopadzie 43,000 bezrobotnych, a na początku stycznia 84,000. Trzecia część zorganizowanych robotników jest bez pracy.

W mniejszym stopniu zaznaczył się przyrost bezrobocia we Włoszech (82 tys. bezrobotnych we wrześniu, 85,800 w końcu października), w Norwegii (22,700 bezrobotnych w połowie listopada, 26 tys. w połowie grudnia), w Szwecji (8,5 proc. bezrobotnych członków organizacji zawodowych w końcu września, a 10 proc. w końcu października).

We Francji natomiast wciąż jeszcze prawie nie ma bezrobocia, zwłaszcza w związku ze spadkiem franka. W Belgii nieznaczna liczba bezrobotnych nie podniosła się. W Anglii w listopadzie i grudniu bezrobocie zmniejszyło się z 1,295,000 do 1,102,000. Cyfry te jednak należy przyjąć z rezerwą, niektóre bowiem źródła donoszą, że są tendencyjne, że

przeciwie bezrobocie w Anglii wzrosło. Również w Holandii i na Węgrzech.

Z pośród zarządzeń, mających na celu zwalczanie bezrobocia, zasługuje na uwagę ustawa, przyjęta w Danii, według której roboty doraźne, organizowane przez państwo, gminy czy osoby prywatne, korzystają z zapomóg funduszu bezrobocia w wysokości 3 koron dziennie za każdego zatrudnionego robotnika, oraz z ewentualnych dalszych zapomóg na materiały, potrzebne do owych robót, (o ile materiały te produkowane są, lub przerabiane w Danii) w wysokości 20 proc. kosztów. Poza tym Rząd duński (jak wiadomo socjalistyczny) przedłożył nowelę do ustawy o bezrobotnych, na podstawie której Skarb na przeciąg 6 miesięcy podwyższa składki państwa na rzecz bezrobotnych z 35 proc. na 45 proc., a w wyjątkowych wypadkach bezrobocia zamiast 2/3 uiszczać będzie pełną wysokość zapomogi.

W Austrii organizacje socjalistyczne i zawodowe opracowały obszerny projekt walki z bezrobociem, który m. in. zaleca, by te przedsiębiorstwa, które zatrudnią bezrobotnych, otrzymywały z funduszu bezrobocia premję w wysokości 3/4 stawki zapomogowej dla bezrobotnych za każdego zatrudnionego bezrobotnego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Kardynał Mercier

Tydzień temu zmarł kardynał z Malines (w Belgii) Mercier (Mersje), który tak dalece nie był podobny do dostojników kościelnych np. w Polsce, że warto mu poświęcić kilka słów wspomnienia i w piśmie socjalistycznym.

Mercier pochodził z rodziny francuskiej osiadłej w 1640 r. w Belgii. Już we wczesnej młodości Mercier przystąpił do grupy młodzieży katolickiej swego rodzinnego miasta, która jednak nie miała charakteru nieprzejednania i wyłączności, utrzymując przyjazne stosunki z ugrupowaniami młodzieży innych przekonań. Już będąc kardynałem, Mercier wspominał o „swych kochanych robotnikach” z miasta rodzinnego, a całe jego życie było przeniknięte tym duchem społecznym, którym przejął się i wchłoniął w siebie w dzieciństwie.

Licząc lat 22 otrzymał pierwsze święcenia kapłańskie w Brukseli. W r. 1877 został profesorem filozofii w seminarjum w Malines, później objął katedrę „tomizmu” (nauki św. Tomasza z Aquinu) w Lowanji, utworzoną przez papieża Leona XIII. By pogłębić swą wiedzę filozoficzną, Mercier słuchał wykładów znakomitego lekarza francuskiego Charcot (Szarko) i in. Mercier usiłował stworzyć pewnego rodzaju syntezę wiedzy nowoczesnej i nauki Kościoła, na co niechętnie spoglądali jego koledzy uniwersyteccy. Wszczęto akcję przeciwko niemu, sprawa oparła się o Rzym, skąd wysłano kardynała Satollego do zbadań prawomówności Merciera. Wynik śledztwa był pomyślny dla Merciera i papież wyraził mu w liście swe zaufanie.

Mercier pozostawił liczne prace filozoficzne, wśród których jego „Logika” jest bardzo ceniona w sferach teologiczno-filozoficznych.

Największy wszakże rozgłos zyskał Mercier czasu wojny i okupacji niemieckiej. Zajął on wobec Niemców stanowisko niezależne i mężne. Jego kazania kościelne, w których piętnował okupantów i ich gwałty, przyciągały zarówno katolików, jak niewierzących, był bowiem wyrazem myśli i uczuć całej ludności, której patriotyzm i godność ludzką poniewierał w tak barbarzyński sposób najeźdźca. Kazania Merciera rozchodziły się na cały świat i dodawały walczącym po stronie Ententy otuchy i wiary w zwycięstwo. Niemcy zaś nie śmieli tknąć najwyższego dostojnika kościelnego, i nie mogli kępować jego działalności, która nie ograniczała się do kazań i krzepienia ducha, lecz niosła też pomoc materialną wszędzie tam, gdzie była potrzebna. Z zasłużoną dumą mówił o sobie Mercier, że czasu wojny udzielał pomocy wiernym i niewiernym.

Jeszcze raz dodatnio i sympatycznie zaznaczyła się rola Merciera w życiu politycznym Belgii podczas ostatniego przesilenia rządowego. Przy tworzeniu gabinetu koalicyjnego Poullet-Vandervelde ukazało się orędzie episkopatu, podpisane przez wszystkich biskupów z kardynałem Mercier na czele, a wywołujące wszystkich katolików do skupienia się dokoła tego rządu. Orędzie to wywołało duży niepokój wśród reakcji, ale było mądrym i łagodzącym trudności wewnętrzne czynem kardynała-społecznika.

Mercier przeżył lat 75.

Odpowiedź delegata M. R. P.

W poczytnym Pańskim piśmie w artykule pod tytułem „Bezczelne okradanie robotników na kresach”, w Nr. 22 z dn. 22.1 b. r., zostały podane wiadomości, które ze względu na autorytet Urzędu, którego jestem kierownikiem, pozwalam sobie sprostować i dać istotne oświeślenie sprawie poruszanej w tym artykule.

Na odcinku „Dawidgródek” rzeczywiście prowadzi budowę pomieszczeń dla K. O. P. firma „Spółka kijowskich inżynierów” i od szeregu miesięcy nie uiszczała całkowitej należności, tylko częściowo, zatrudnionym robotnikom, lecz to zostało spowodowane ciężką sytuacją finansową Skarbu Państwa, który nie mógł udzielić odpowiednich potrzebnych kredytów, a wskutek tego firmy zmuszone były zalegać z wypłatami robotników.

Natomiast twierdzenie, że ja zignorowałem słuszne żądania robotników i pismo Inspektora Pracy, jakoby robotnicy nie mniej nie obchodzą, — nie odpowiada rzeczywistości, bowiem regulując ostatnio częściowo należności firmy z tytułu prowadzonych budowl zażądałem od przedstawicieli firmy, zresztą jak i od wszystkich, złożenia pisemnej deklaracji, że otrzymaną gotówkę w kwocie 30.000 złotych użyją wyłącznie na wypłatę robotnikom, co firma uczyniła i w całości do tego zastosowała się; dokumenty te przechowuje się w tutejszych aktach.

Firma „S-ka kijowskich inżynierów” nie rozważała się, lecz egzystuje dotychczas, prowadząc dalej budowlę, nastąpiła tylko zmiana właścicieli.

(Podpis nieczytelny).

CYGANIE.

Jakież szczęście to iść borem-lasem,
Borem-lasem, daleko, daleko!
Iść bez końca, zatrzymać się czasem
Nad zadumą, nad smutkiem, nad rzeką.

Jestem z wami, kochani cyganie,
Jestem z wami, z wiatrami, z drzewami.
Woła, woła mnie w dal wędrowanie
Leśnych dróg, leśnych gwiazd pogłosami.

Szliśmy bandą złodziejską od rana,
Teraz noc, teraz sen, odpoczynek,
Lunatyczna brodata polana,
Otoczona ramieniem choinek.

Stary herszt kurzy fajkę glinianą,
Kurzy fajkę i wróży z księżycą.
Lunatyczną brodatą polaną
Zając strach swój zajęczy przemycą.

Wiele drogi dalekiej przed nami,
Więcej drogi, niż sił, niż żywota.
Jestem z wami, kochani cyganie,
Jak z mem sercem diabelska tęsknota!

Włodzimierz Słobodnik.

Kacyk pocztowy w Wilnie

(Korespondencja własna).

W związku z krytycznym stanem naszego skarbu, na lamach pism od dłuższego czasu poruszana jest sprawa redukcji urzędników. Nie wchodzę w to czy redukcja w innych działach jest niezbędna i jaka, lecz jako pocztowiec muszę wypowiedzieć swoje spostrzeżenie co do redukcji w Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej.

Dyrekcja pocztowa w Wilnie, chcąc zabezpieczyć żony niektórych wyższych urzędników przed spodziewaną redukcją, przenosi na gwałt jednych urzędników z Dyrekcji do Wilna 1 lub Wilna 2; z Wilna 1 do Dyrekcji lub odwrotnie i tak sortuje dalej, byleby tylko zabezpieczyć przed redukcją oraz zaprzeczyć zarzutom, że żony oraz dzieci urzędników, znajdujących się na kierowniczych stanowiskach pracują w jednym i tem samym biurze z ojcami lub mężami.

Do miesiąca stycznia b. r. dwie córki prezesa Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej p. Popowicza — urzędniczki VIII stop. pracowały w Zarządzie Dyrekcji Pocztowej pod kierownictwem swego tatusia. Od stycznia jedna z nich została przeniesiona do wydziału gazetowego urzędu pocztowego Wilno 1, druga zaś do Urzędu pocztowego Wilno 2. Korzyści z tych pań niema żadnej, ponieważ jedna z nich jest ciągle „chora”, a druga do dnia dzisiejszego jeszcze na służbę do przydzielonego urzędu nie zgłosiła się.

Żona naczelnika urzędu pocztowego Wilno 1 p. Melanija Piotrowska w tymże czasie z urzędu Wilno 1 z pod władzy swego męża została przeniesiona do urzędu Wilno 2. Żona inspektora pocztowego pani Małochlebowa również ma być przeniesiona z Dyrekcji do urzędu Wilno 1.

W ten sposób postwarzano nowe synekury oraz zabezpieczono rodziny protegowane od choroby redukcyjnej. Natomiast co do reszty pracowników p. Popowicz wynajduje rozmaite — wprost śmieszne błahostki i w sposób bezprzykładny szykanuje ich: jednych zwalnając bez podania powodów, a innych pod pretekstem redukcji.

Swego czasu w prasie niejednokrotnie była poruszana skandaliczna gospodarka p. Popowicza, lecz to nie pomogło, a i p. Popowicz w dalszym ciągu „działa”.

Przypuszczać należy, że p. Popowiczowi bardzo dużo na tem zależy, by na tej posadzie utrzymać się jaknajdłużej, bo gdyby został spensjonowany, toby utracił co miesiąc 1000 zł., które oprócz gaży otrzymuje od miesiąca kwietnia 1925 r. jako ryczałt na wydatki kancelaryjne i to bez wyliczenia się. Tu właśnie zrozumiał jest upór p. Popowicza: niech się dzieje co chce, byleby on, pomimo 63 lat życia i wysłużonej emerytury, nie utracił ze swego budżetu tak pokątnie kwoty.

Pocztowiec.

Akcja w sprawie bezrobocia we Lwowie

Przed paru dniami, z inicjatywy O. K. R. P. P. S., udała się do Magistratu i Województwa we Lwowie — delegacja robotnicza, złożona z członków O. K. R. i delegatów Zw. Rob. budowlanych, drukarzy, metalowców, rob. gminnych, kolejarzy, kaflarzy, cieśli, rob. przem. spożywczych i innych, w celu przedstawienia ciężkiego położenia bezrobotnych i żądania natychmiastowych środków zaradczych. Delegację prowadził tow. pos. Hausner.

Wojewoda lwowski oświadczył w odpowiedzi, że sprawa uruchomienia przemysłu i dania zajęcia bezrobotnym jest najważniejszą troską Rządu. W niedługim czasie wojewoda lwowski wyjedzie do Warszawy, gdzie będzie zabiegał o uzyskanie kredytów na uruchomienie przemysłu budowlanego we Lwowie, oraz wogóle — w Małopolsce Wschodniej.

Faszyści mobilizują się.

Z soboty na niedzielę na forcie Szczęśliwickim na Czystem odbyło się konspiracyjne zebranie „Straży Narodowej”. Pos. Maczyński (Ch. N.) odbył „odprawę”. Wydany został rozkaz mobilizacyjny dla wszystkich brygadierów Straży i dowódców okręgów. Na każdy okręg ustanowiono bojowe pogotowie, złożone z 25 ludzi.

Pięciu faszystów patrolowało poszczególne okręgi „Straży Nar.”, a reszta pozostawała jako rezerwa. „Straż Nar.” podzieliła Warszawę na 26 okręgów.

Na tejże „odprawie” zdecydowano najrychlejsze przeprowadzenie rejestracji członków S. S. S.

—:0:—

Sytuacja w elektrowni

Sytuacja w elektrowni w dniu wczorajszym uległa zmianie. Nastroj wśród robotników jest podniecony. Czekają oni do środy na odpowiedź Dyrekcji w sprawie uwzględnienia postulatów robotniczych. W razie odmowy wybuchnie strajk.

—:0:—

Wiec robotników fabryki „Pocisk”.

Wczoraj odbył się w teatrze na Pradze imponujący wiec robotników fabryki „Pocisk”, na którym przemawiali tow. tow. sen. Kłuszyński, pos. Jaworowski, pos. Pragier, ławnik Szczypiorski i inni. Sprawozdanie z wiecu, dla braku miejsca, podamy jutro.

—:0:—

Proces Częstochowski

(Telefonem).

W dniu wczorajszym przemawiali w dalszym ciągu przedstawiciele obrony, szczególnie ostro przeciwko mowie prokuratora wystąpił adw. Landau z Warszawy. Oświadczył on, że nie można łączyć sprawy otrzymania przez Polskę pożyczki amerykańskiej z wymiarem sprawiedliwości, jak to sobie wyobraża prokurator.

Na wywody obrony odpowiadał prok. Lederman.

W dniu dzisiejszym nastąpi replika obrony, a wyrok ogłoszony będzie późnym wieczorem.

—:0:—

„Nowy Kurjer Polski”.

W dniu dzisiejszym ujrzało światło dzienne nowe pismo „Nowy Kurjer Polski”. Nowy ten dziennik wydawany jest przez cały zespół „Kurjera”, który ustąpił, ponieważ nie chciał się zgodzić na zmianę kierunku tego pisma.

—:0:—

KRONIKA POLITYCZNA.

IZBA HANDLOWA POLSKO-SOWIECKA.

Dnia 31 stycznia o godz. 12 w południe w lokalu Związku Hut w Warszawie (Mazowiecka 5) odbyło się uroczyste otwarcie Izby Handlowej Polski i Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik. Posiedzenie zajął prezes Izby p. prof. Antoni Ponikowski. Przemawiali pp. Min. Przem. i Handlu Osiecki, poseł Z. SSR. Wojkow, przedstawiciel handlowy Z. SSR. Nadzarius, jak również prezes trustu „Siewierols” i dyrektor zarządu przemysłu państwowego Z. SSR Daniszewski. Dyrektor Stalobezwicz wygłosił krótki referat o celach Izby. W końcu przemawiał prezes „Lewiatana” p. Kiślański.

—:0:—

Dnia 20 stycznia r. b. został zatwierdzony przez Min. Spr. Wewn. Statut Izby Handlowej Polski i Z. SSR, i od tej daty Izba rozpoczęła swoje czynności. (PAT.).

DYMISJA WOJEWODY BILŃSKIEGO NIE ZOSTAŁA PRZYJĘTA.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych odmówił prośbie wojewody śląskiego p. Bilskiego, który prosił o zwolnienie go ze stanowiska wojewody śląskiego. Dnia 30 b. m. wojewoda Bilski powrócił do Katowic.

Czasopisma nadesłane.

„Przegląd Oświatowy” nr 1 za styczeń przynosi następujące artykuły: Pamięci wielkich pisarzy. Dokąd idziemy? Mózg papierowy. Ze skarb.nicy Staszica. Literatura. Na marginesie. Z warsztatów literackich. Polska za granicą. Szkolnictwo. Pomyłki Sienkiewicza. Tajemnica powodzenia odczytów. Zwyczaj staropolski. O korzyściach oszczędności. Wieczornica Żeromskiego i Reymonta. Biblioteka wieczornicza. Z ruchu oświatowego T. C. L. Z komisji oceniającej.

—:0:—

Wielka afera węgierskich fałszerzy pieniędzy

Wiedeń, 31 stycznia. (PAT). Według doniesień „Tageblattu” z Budapesztu prokuratura poleciła policji przeprowadzić śledztwo uzupełniające. Funkcjonariusze francuscy przedstawiają do dyspozycji władz węgierskich cały materiał o aferze fałszerstwa, zebrany zagranicą. Śledztwo uzupełniające potrwa od 2 do 3 tygodni. Akt oskarżenia obejmuje 81 stron pisma maszynowego i został wydrukowany w 80 egzemplarzach. Wczoraj przesłuchała komisja śledcza sekretarza Prezydium Rady Ministrów barona Pronaya, zaś w ciągu obecnego tygodnia przesłuchane zostaną wszyscy

stkie aresztowane osoby, w pierwszym zaś rządzie ks. Windischgrätz. Legitymiści mają na wypadek kryzysu gabinetowego paropagować rząd, oparty na podstawach chrześcijańsko-konserwatywnych, zapowiadając zarazem najostrzejszą walkę przeciwko celom politycznym, jakie fałszerze franków mieli na oku. Inne pisma wiedeńskie donoszą z Budapesztu, że ministerium spraw wewnętrznych zarządziło śledztwo przeciwko związkowi narodowemu, którego wiceprezes został aresztowany w związku z aferą frankową.

—:0:—

Zakończenie ewakuacji Kolonji.

London, 31 stycznia. (PAT). Ostatnie oddziały wojsk sojuszniczych opuściły dzisiaj Kolonję. Na rozkaz brytyjskiej komendy miasta zdjęto dziś z wieży ratusza flagę angielską.

Wiadomości telegraficzne

— Pisma wiedeńskie donoszą z Hegi, że prof. dr Calcar odkrył miał bakcyli raka.

— Donoszą z Moskwy do Rewla, że komitet Wykonawczy Z. S. S. R. uchwalił przystąpić w najbliższym czasie do budowy 25 łodzi podwodnych o pojemności 700 ton.

— Według doniesień „Neue Freie Presse”, rozpocząć się ma 1 lutego w Petersburgu wielki proces przeciw 43 śpiewom estońskim.

— Paderewski został zatwierdzony dekretem na członka zagranicznego francuskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Zjazd delegatów okr. Związku Kas Chorych

Dnia 28 b. m. odbył się Zjazd delegatów Okr. Związku K. Ch. w Warszawie. Na przewodniczącego Zjazdu wybrano tow. posła Jaworowskiego. Kom. dr. Giebartowski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, polecając Zarządowi opracowanie budżetu Związku. Na podstawie tego budżetu zarząd ustalił składkę członkowską, którą musi zatwierdzić Zjazd delegatów. Na Zjeździe uchwalono narazie składkę organizacyjną (jednorazową) po 20 gr. od ubezpieczonego. K. Ch., które zapłaciły już poprzednio uchwalone po 10 gr. od członka, dopłacają tylko różnicę.

Kom. Giebartowski referował następnie sprawę najbliższych zadań Związku, podkreślając, jak wielkie znaczenie ma Związek dla kas (szczególnie małych) we wszystkich dziedzinach ich działalności. W końcu przystąpiono do wyborów 9 członków zarządu, które odbywają się na zasadzie proporcjonalności. Każde ugrupowanie, reprezentowane na Zjeździe otrzymało zatem proporcjonalną liczbę mandatów w stosunku do liczby głosów, jaką miało na Zjeździe. Wynik wyborów był następujący: PPS. 4 mandaty (tow. tow. poseł Pragier, Szczypiorski, Kunicki i Meduski), Ch. D. — 4 mandaty i N. P. R. — 1 mandat. Komuniści nie otrzymali ani jednego mandatu.

Zaznaczyć należy, iż P. P. S. miała największą liczbę delegatów (44) reprezentujących 151 głosów. Mniej więcej taką samą liczbę głosów mieli chadecy, natomiast tylko 6-iu delegatów. Opierają się oni wyłącznie na Kasie Warszawskiej, gdzie mają przy pomocy fabrykantów, nieznaczną przewagę. N. P. R. miała zaledwie 25 głosów i 14 delegatów. Liczba ta powiększyła się o kilka głosów, dzięki koalicji tej partii z delegatami — Bundu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Zjazd uchwalił jednogłośnie na wniosek tow. Świecy, podziękowanie komisarzowi Giebartowskiemu za dotychczasową działalność.

Półworny wyzysk robotników na hucie „Hortensja” w Piotrkowie

Już nie raz pisaliśmy w „Robotniku” o straszliwym wyzysku, jaki uprawia dyrekcja huty szklanej „Hortensja” w Piotrkowie, której właścicielem jest bogaty przemysłowiec p. Hebler. Stosunki w tej hucie stają się coraz gorsze.

Głównym dyrektorem jest tam kasjer p. Chrystmann, który nie jest fachowcem, a chce przysporzyć fabrykantowi więcej zysków, wprowadza w tej fabryce niesłychane metody gnębienia robotników.

Już od trzech zgór lat, ogłoszenie, wypowiadające pracę robotnikom, nie znika z portierni. Gdy termin jednego wypowiedzenia się kończy, wywieszane jest nowe i stan taki trwa ciągle. Każdy robotnik i robotnica żyją pod strachem, że jutro lub pojutrze zostaną pozbawieni pracy. I rzeczywiście, ciągle zdarzają się takie wydalania, bez żadnego powodu.

Placę robotników są głodowe. Ale i te

Różnice zdań wśród górników angielskich

Wiedeń, 31 stycznia. (PAT). Według doniesień pism tutejszych z Londynu, pomiędzy sekretarzem związku kolejarzy Thomasem a sekretarzem związku górników Cookiem doszło do ostrej wymiany zdań z powodu kwestji płac górników.

— Wskutek zderzenia w Madrycie autobusu z tramwajem około 30 osób odniosło rany.

— Bohaterska akcja ratunkowa, z jaką pośpieszyła rozbitkom parowca brytyjskiego „Antimoe” załoga parowca amerykańskiego „Prezydent Roosevelt” ze swym komendantem kapitanem Friedem na czele, wywołała w całej Anglii uczucia głębokiej wdzięczności i czci dla szlachetnego poświęcenia, okazanego przez marynarzy amerykańskich. W związku z tem nastąpiła wymiana depesz pomiędzy królem Jerzym a prezydentem Coolidge’em.

—:0:—

placę wydają się dyrekcji zbyt wygórowane i dlatego wyszukuje się różne sposoby, aby je systematycznie obniżać.

Oto przykład: ponieważ fachowcy pracują akordowo i mają płacone od sztuki za odpowiedni przedmiot i gatunek, przeto przesuwają się wielkość danego gatunku do innej kategorii, co oczywiście przynosi stratę robotnikowi, a korzyść fabryce.

Następnie dyrekcja wprowadziła ostatnio taką metodę, że jeżeli z całodziennych roboty odejdzie robotnikowi np. 10 proc. braków — niejednokrotnie z winy złych urządzeń technicznych — to braki te zostają robotnikowi odliczone i, oprócz tego, za „karę” potrąca się mu z wypłaty wartość następnych 10 proc. wyprodukowanego szkła.

Oto w ostatnich dniach dowiadujemy się, że prawie wszyscy fachowcy przy ostatniej wypłacie mają potrącone kary po 50 do 70 proc. swego tygodniowego zarobku. A zatem, jeżeli robotnik przy tej ciężkiej pracy zarobił w tygodniu 25 zł., to otrzymał tylko 10 zł. reszta zaś została mu potrącona za „karę”. Przyczem dodać musimy, że w książeczkach o brachunkowych kara ta nie jest wymieniona.

Rozgoryczenie wśród robotników dochodzi do najwyższego napięcia i jeżeli dyrekcja nie zmieni swych skandalicznych metod, może dojść do niepożądanych skutków.

Co robi inspektor pracy w Piotrkowie, p. Humiecki?

Domagamy się od właściwych władz, by wniknęły w skandaliczne stosunki na hucie „Hortensja” i ukróciły samowolę dyrekcji.

PROWINCJA.

Nasielsk (pow. pułtowski).

(Kor. własna).

WIEC P. P. S. — STOSUNKI NA FOLWARKACH. — OSEMKHA HULA.

Dn. 17 b. m. odbył się na placu przed kościołem wiec, na którym przemawiał tow. Domostawski. Mimo mrozu, zebrali się spora gromada ludzi z miasteczka i okolicznych wsi i folwarków. Na wiec przybyło również, z zamiarem rozbicia go kilku wyrostków, pod wodzą niejakiego Sopili (b. instruktora, usuniętego ze Zw. Rolnego), jednakże zdecydowana postawa zebranych chłopów i robotników zmusiła ich do milczenia. Na oklepiane zarzuty p. Sopili pod adresem P. P. S. udzielił należytej odprawy tow. Domostawski, poczem wiec zakończono okrzykami na cześć P. P. S.

Ażeby powetować swoją porażkę, wszyscy ci warcholki, już po zamknięciu wiecu, zaczęli się awanturować, pozwalając sobie na głupie i niekulturalne okrzyki, czem wywołała tylko odrazę wśród mieszkanców Nasielska, którzy bardzo są zadowoleni, iż P. P. S. znowu zaczyna robotę uświadamiającą na tutejszym terenie.

A potrzeba pracy wyjętości! Obszarnictwo jest rozczuchowane. Noworoczne rugie robotników rolnych nie ominęły i tutejszych stron. Pp. dziecię przedewszystkiem wydalały bardziej uświadamionych robotników, mówiąc do nich: „idźcie teraz po zajęcie do socjalistów”. Na folwarkach dzieją się gwałty. W maj. Kowalewie (gm. Gołębie) obszarnek Dąbrowski, chcąc się rozprawić z ordynariuszka, posłał do niej karbowego, Jana Saracyna, z praktykantem i kowalem, którzy pobili ją tak, że leży chora w szpitalu. Robotnicy z te-

go folwarku przynieśli na pokaz próbkę zboża, które p. Dąbrowski wydaje na ordynarję: conajmniej trzecia część na wagę piasku i kakaolu!

Takie to stosunki panują w tym zakątku kraju, gdzie ósemka zbierała laury w wyborach i skąd posłuje obecny min. skarbu, p. Dąbrowski.

Wilno

(Kor. własna).

Pobył tow. Posnera.

W ubiegłą niedzielę przybył do nas tow. senator Posner. O godz. 12-ej w sali „Helios” tow. Posner wygłosił odczyt o „Lidze Narodów”. Zgromadzeni z nadzwyczajnym zaciekawieniem wysłuchali 1 i pół godzinę odczytu. Prelegent rozwinął ideę regulowania sporów nie drogą orężną, lecz przez porozumienie się zainteresowanych stron. Dał wyczerpujący pogląd na obecne ukształtowanie się „Ligi Narodów”, scharakteryzował istotę tej pracy. Słowa wiary w nieubłągany pochód ludzkości ku sprawiedliwości społecznej, były zakończeniem ślicznego odczytu. Po godzinnej przerwie udał się t. Posner do klubu inteligencji pracującej na organizacyjne zebranie Tow. Przyjaciół Ligi Narodów. W gronie licznie zebranych rozwinął zasady towarzystwa, wskazywał na konieczność powstawania takich towarzystw w Polsce. Zebraniu przewodniczył prof. Komornicki. Po odczytaniu i przyjęciu statutu i wyborze Zarządu w skład którego weszli: towarzysze: prof. Ehrenkreutz, Baginski, ob. Okulicz, Piłsudski, Abramowicz i prof. Komornicki — zebranie zamknięto.

Wieczorem tow. Posner w gronie towarzyszy omawiał bieżące sprawy organizacyjne i udzielał swych rad i wskazówek i obiecał odwiedzić przy sposobności znowu Wilno, serdecznie żegnany wyjechał wieczorem do Warszawy.

Olgierd.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

W poniedziałek, dn. 1 lutego r. b.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Ruch zawodowy.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE.

W poniedziałek, dnia 1 lutego r. b., o godz. 6 po południu, w lokalu Związku przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
- 2) Sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego i Sekretariatu Generalnego: a) ogólne. b) kasowe.
- 3) Sytuacja ogólna w instytucjach użyteczności publicznej.
- 4) Sprawa Zjazdu i wnioski na Zjazd.
- 5) Wolne wnioski.

Wszyscy członkowie Zarządu Głównego proszeni są o bezwzględne przybycie.

WARSZ. RADA ZW. ZAWODOWYCH.

W środę, dn. 3 lutego, punktualnie o godz. 7 wiecz., w lokalu Spółdzielni Spożywców przy ul. Chłodnej 29 (I piętro, poprzeczna oficyna), odbędzie się konferencja Zarządów Zw. Zawodowych w sprawie zajęcia stanowiska wobec strajków w telefonach i tramwajach oraz wobec zatargu w Elektrowni.

Obecność wszystkich członków Zarządów Zw. Zaw. konieczna.

Ruch kult.-oświatowy

Doroczny Wieczór Towarzyski dla członków Stow. Byłych Więźniów Politycznych odbędzie się dn. 1 lutego o godz. 9 wiecz. w domu Filmu Polskiego (pałac Czetwertyńskich), ul. Krakowskie Przedmieście 30.

Zaproszenia można otrzymać przy wejściu na wieczornice.

Staraniem Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka odbędzie się we wtorek, dn. 2-go lutego b. r. o godz. 11-ej rano w sali Cirku przy ul. Ordynackiej.

WIELKA AKADEMJA pod hasłem „DZIECKO ROBOTNICZE”

Na program złożą się przemówienia posłów i senatorów:

POS. ARCISZEWSKI: Nasze zakłady wychowawcze.

POS. BARLICKI: Proletariat a dziecko robotnicze.

POS. CZAPINSKI: Wolna szkoła.

SEN. KLUSZYŃSKA: Ogniska dziecięce.

SEN. KOPCINSKI: Dusza dziecka.

W części artystycznej wezmą udział pp.: Czapska Ad., Dygas Ign., Zelterowicz Al., Wiśniewski, Skarżyński, Mechówna J., Michałowski Aleksander, Sowilski Marceł, Wermiński, Wanda, Wraga Roman, Węgrzyn Józef, oraz Orkiestra Opery pod dyrykcją Emila Mlynarskiego i Chór Opery pod dyrykcją Dąbrowskiego Polzinetti.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w Zw. Zaw., w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w Księgarni Wende, Krak.-Przedm. 9, Rob. Wydz. Wych. Dziecka, Warecka 7.

Życie gospodarcze.

Wyróż żyta.

Według danych, zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, urodzaj w 1924/25 r. wyrażał się produkcją 653,850 wagonów 10 tonowych żyta. Jeżeli od tej ilości odjąć 90,000 wagonów (okrągło) ziarna na wysiew, otrzymamy w rezultacie 563,850 wagonów żyta na cele spożycia wewnętrznego i na ewentualny eksport. Przyjmując za ludność Polski w wysokości 29,300,000 osób i przewidzianą normę spożycia w wysokości 175 kg. na głowę, otrzymamy 512,750 wagon. zapotrzebowania żyta na spożycie wewnętrzne. Teoretyczna przeto nadwyżka wynosi 51,000 wagonów. Do 1-go stycznia r. b. wywieziono zagranicę, według danych G. U. S. ogółem 18,000 wagonów, pozostaje więc jeszcze 33,100 wagonów. Niema więc obawy, aby w następnych miesiącach mógł się okazać brak żyta na rynku nawet przy dalszym eksporcie żyta (jak dotąd przeciętnie 3,000 wagonów miesięcznie).

Ze względu jednak na niemożliwość ustalenia w chwili obecnej czasu i wysokości przypuszczalnych zbiorów w bieżącym roku gospodarczym, należy liczyć się z koniecznością utrzymania, do czasu nowych zbiorów, pewnych rezerw żyta zwłaszcza, że cyfry G. U. S. mogą być niezupełnie jeszcze pewne.

Zwraca też uwagę fakt, że eksport żyta wynosił w stosunku do wartości całego wywozu w październiku 33,7 proc., w listopadzie 2,9 proc. W grudniu, pomimo pomyślniej koniunktury dla eksporterów (spadek złotego), wywóz żyta wynosił 3,230 wagonów (wszystko 10-tonowych), co stanowi nieco mniej od przeciętnej za okres od sierpnia do grudnia 1925 r.

Wobec znacznej poprawy w styczniu r. b. kursu złotego, dalsze zawieranie nowych transakcji eksportowych żyta nie będzie się opłacało. Przy kursie dolara 7 zł., cenie żyta w Berlinie, utrzymującej się na poziomie 3,60 dol., stanowi to 25,20 zł. za kwintal. Ostatnie zaś notowania w kraju wahają się w granicach 23 zł. za kwintal. A przecież zboże eksportowe wymaga dobrego oczyszczenia i dobrej wagi gatunkowej, które to czynniki wpływają wszak na zmianę ceny. (—)

Czasopisma nadesłane

„Muzyki” Nr. 1 (w tym roku) rozpoczyna trzeci rok istnienia tego czasopisma, redagowanego doskonale przez p. Mateusza Glińskiego.

Z pośród szeregu artykułów interesujących, jak zawsze (H. Opińskiego, Lud. Różyckiego, F. Fici. Szopskiego o Henryku Melcerze) — zwracając uwagę szczególnie refleksje mistrza skrzypiec na temat przypadkowości w obiorze kariery artystycznej oraz dowcipna i trafna, choć w kilku tylko słowach, odprawa, jaką daje Malpiero, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli najmłodszej muzyki włoskiej, sceptykom i krytykom nowych kierunków w muzyce. Numeru dopełniają zwyczajne rubryki: obfity dział sprawozdań i kronika.

Do tej pracy i zasługe należy się kilka osobnych słów uznania i zachęty. „Muzyka” urodziła się w momencie trudnym, gdy — prócz niebardzo wchodzącego w rachubę „Rytmu” — żadnego poważniejszego pisma muzycznego Polska nie posiadała. Ledwie inicjatywa została podjęta, od razu w różnych centrach kraju ukazało się się jednocześnie pism muzycznych kilka. Najpierw nie było nic, później nagle niepotrzebnie wiele. Niemniej „Muzyka” umiała utrzymać się na czele, nadziei nie zawiodła, stała się czasopismem w całym europejskim stylu. Treść jej jest zawsze żywa, urozmaicona, bogata, ciekawa zarówno dla fachowców, jak dla miłośników i laików, dział zwłaszcza sprawozdań z prasy krajowej i zagranicznej nadzwyczaj pożyteczny, ułatwiający orientację w ruchu muzycznym świata. Rzecz oczywista, że pismo, które tylko na własne siły może liczyć, musi liczyć się z popularnością, musi starać się być przyjemne dla wszystkich. Stąd może pewne niezdecydowanie linii nie do uniknięcia. I nie o to tu chodzi, że Redakcja każdemu poważnemu głosowi daje miejsce, bez względu na to, z której strony (z jakiego krąmu partyjnego) wyszedł, to jest rzecz uznania godna. Chodzi o to, aby o doborze treści pisma nie decydowało samo tylko nazwisko autora, ale wartość tego, co autor ten ma do powiedzenia. Pod tym względem niewątpliwie nastąpi w przyszłości polepszenie.

„Muzyka” zasłużyła sobie uczciwie na poparcie ze strony czytelników do tego powołanych.

J. R.

„To-To”. Ukazał się nr. 9 Tygodniowego Magazynu „Hustrowanego „To-To” pod redakcją J. Tuwima. Zawiera treść następującą: O molach i rabusiach książkowych. Nasładowca Chaplina z Filipin. Pretensje do... natury. Imponujący figiel fotograficzny: olbrzymi mecz bokserski na ile miasta olbrzymia. Cała ziemia na usługach jednego parasola. Zółta-olbrzym. Pośród karłów i goryli Śladem Metuzalema. Cudowna transakcja. Z szerokiego świata. Egzotyczny import. Niesamowita fotografia. Mumia z Upity. Tutti-frutti. Tajemnica zmysłu orientacyjnego. Malpia łapa. Technika. Dziwne obyczaje zwierzęce. Krzywe zwierciadło. Dowód, że Napoleon nigdy nie istniał. Jak wygląda katastrofa kolejowa. Trochę śmiechu. Gabinet osobliwości. Wzajemna poradnia czytelników „To-To”. Kwiatki z katedry. Czy wiesz, że... Rozrywki. Szachy. Korespondencja.

—:O:—

Z sądów.

SĄD DORAŻNY.

(PAT.). Sąd Okręgowy w Wilnie, jako dorażny, wyrokiem z dnia 22 stycznia 1926 r. skazał na mocy art. 49 i 453 K. K. na karę śmierci Franciszka Jacznika, lat 30, niemającego stałego miejsca zamieszkania, stanu wolnego, poprzednio sześciokrotnie karanego, w tem trzy razy za opór władzy, połączony w jednym przypadku z ciężkimi uszkodzeniem ciała i trzy razy za kradzież.

Skazany Jacznik w nocy na 10 grudnia 1925 r. na zaułku Lidzkim w Wilnie, w celu pozbawienia życia wykonywającego swe obowiązki spłzbowe posterunkowego P. P. miasta Wilna, Józefa Mokrackiego, zadał mu nożem osiem uszkodzeń ciała, lecz zamiaru pozbawienia życia Mokrackiego nie dokonał z powodów od jego woli niezależnych, gdyż zadane Mokrackiemu uszkodzenia ciała okazały się ciężkie, lecz nie pozbawiły go życia.

Walkę rozpoczął skazany Jacznik w chwili, gdy Mokracki wezwał go, aby udał się z nim do komisariatu.

Obrońca skazanego wniósł prośbę o ułaskawienie Jacznika. Pan Prezydent Rzpłitej prośbę tę odrzucił, wobec czego wyrok śmierci względem skazanego wykonano.

—:O:—

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 3°, najniższa —0°; w Zakopanem ra- no dość pogodnie, temperatura —6°, maximum +1° minimum —6°; śniegu 7 cm. grubości.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie duże (z przejaśnieniami), rankiem mglisto, umiarkowanie mroźno na wschodzie, przymrozki nocne, potem temperatura powyżej 0°; w pozostałych okolicach kraju słabe lub umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Dokształcanie pracowników samorządowych. Biuro Zjazdów Samorządu Ziemińskiego w Warszawie, łącznie ze Zw. Pracowników Samorządu Powiatowego, organizuje w połowie lutego specjalne kursy dokształcające, przy Wolnej Wszechnicy w Warszawie, dla pracowników referendarskich biur wydziałów powiatowych. Kurs ma trwać 6 tygodni i objąć ma wykłady z dziedziny prawodawstwa i polityki samorządowej, organizacji pracy w biurach oraz szereg zajęć praktycznych. Opłata wynosi 100 zł. za cały kurs. Zgłaszać należy się do Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego w Warszawie, ul. Kopernika 30.

Z Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej. Zarząd Izby Lekarskiej Warszawsko - Białostockiej przypomina swoim członkom, że Rada Izby uchwaliła ufundować samolot sanitarny Izby Lekarskiej Warszawsko - Białostockiej drogą składek członków.

Zarząd Izby uprasza Sz. Kolegów o niezwłeczenie w wpłacaniu składek do kancelarii Izby (Niecała 7) w godzinach biurowych (9—3), lub w PKO na konto nr. 10688.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że poczynając od 1 lutego r. b. w ruchu pociągów pasażerskich zająd zmiany następujące: a) kasuje się następujące pociągi:

1) Poc. pospieszny Nr. 1, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 15,30 i przybywający do Krakowa o godz. 23,05.

2) Poc. pospieszny Nr. 6, tylko na odcinku Zabkowice — Warszawa; jednocześnie wagony przybywające z Krakowa poc. Nr. 6 do Zabkowic, włączane będą na tej stacji do pociągu pospiesznego Nr. 4, przybywającego na dworzec Główny w Warszawie o godz. 8,14. Pociągami tym zamiast pociągu Nr. 6 zwracane będą wagony komunikacji bezpośredniej Krynica — Warszawa i wagon Zakopane — Warszawa.

3) Pos. osobowy Nr. 1313, odchodzący z Kutna o godz. 7 w kierunku Strzałkowa i przybywający do Poznania o godz. 13,40 i powrotny poc. Nr. 1314, odchodzący z Poznania o godz. 5 i przybywający do Kutna przez Strzałkowo o godz. 10,45.

4) Pociągi osobowe lokalne Nr. Nr. 145 — 146, kursujące na odcinku Zabkowice — Szczakowa.

5) Poc. osobowy Nr. 731, odchodzący z Warszawy Wil. o godz. 21,30 do Suwałk i powrotny poc. Nr. 732, przybywający z Suwałk do Warszawy Wil. o godz. 8,42. Dla podtrzymania zaś komunikacji bezpośredniej z Suwałkami kursować będzie pomiędzy Warszawą i Suwałkami grupa wagonów 1, 2 i 3 kl. w pociągu Nr. 711, odchodzącym z dworca Wileńskiego w Warszawie o godz. 20 i powrotnym poc. Nr. 712, przybywającym na tenże dworzec o godz. 6.

b) uruchamia się nowe pociągi:

1) Pospieszny poc. Nr. 101, odchodzący z Zabkowic o godz. 19,48 i przybywający do Krakowa o godz. 21,25.

2) Podmiejskie poc. osob. Nr. 731 i 732 pomiędzy Warszawą Wil. i Tuszcem według rozkładu: poc. Nr. 731 Warszawa Wil. odjazd 21,30, Tuszcz przyjazd 22,28 i poc. Nr. 732 Tuszcz odjazd 7,30, Warszawa Wil. przyjazd 8,30.

Prócz tego od wskazanego terminu 1 lutego r. b. w obrocie wagonów komunikacji bezpośredniej nastąpią niżej wskazane zmiany, a mianowicie:

1) wstrzymuje się czasowo kurs wagonu 1 i 2 klasy Warszawa — Budapeszt przez Katowice — Bogumim w poc. pospiesznych Nr. 3 i 4;

2) uruchamia się wagony kl. 1, 2 i 3, przeznaczone dla komunikacji bezpośredniej Warszawa — Kutno — Płock w poc. osob. Nr. 413, odchodzącym z dworca Głównego w Warszawie o godz. 20 i powrotnym poc. Nr. 414, przybywającym na tenże dworzec o godz. 9,50;

3) uruchamia się na przestrzeni Warszawa — Katowice wagon restauracyjny w poc. Nr. 211, odchodzącym z Warszawy Głównej o godz. 12,50 i powrotnym poc. Nr. 212, przybywającym do Warszawy Głównej o godz. 17,15;

Z Państw. Szkoły Hygieny. Z upoważnienia Min. Spraw Wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia) Państwowy Zakład Hygieny ogłasza konkurs na obsadzenie z dn. 15 kwietnia 1926 r. dziesięciu rocznych stypendjów dla lekarzy, pragnących się poświęcić studiom higieny publicznej, a w następstwie — publicznej służbie zdrowia.

Kurs stypendjów roczny: w tem 6 miesięcy stypendjów teoretycznych w Państw. Szkole Hygieny w Warszawie i 6 miesięcy służby praktycznej w organizacji państwowej służby zdrowia według przydziału, wyznaczonego przez Generalną Dyrekcję Służby Zdrowia.

Stypendyści zostaną przyjęci na kurs w charakterze praktykantów państwowej służby cywilnej, z tem, że w drodze otrzymywanego stypendjum wynagrodzenie ich będzie podniesione do wysokości VIII grupy uposażenia funkcjonariuszów państwowych.

W czasie pobytu na kursie w Państwowej Szkole Hygieny w Warszawie stypendyści będą mogli korzystać z Bursy, istniejącej przy Szkole, za opłatą kosztów utrzymania.

Podania do dnia 8 marca 1926 r. p. zesłać należy do Sekretariatu Państwowej Szkoły Hygieny (Warszawa, ul. Kujawska 2).

Staraniem „Tow. Zwoleńników Szkoły Pracy Samorządowej” organizuje się wykłady metodyki z następujących przedmiotów w zakresie szkoły powszechnej: Język polski, historia, nauka o Polsce współczesnej, rachunki, geometria, wykreślna, geografia, przyroda, rysunki, rysowanie naryskami, roboty ręczne oraz historia szkoły pracy. Z każdego przedmiotu odbędzie się 8 wykładów półtoragodzinnych. Wykłady będą się odbywać w okresie od 8.III—27.III w godzinach wieczornych od godz. 6—9.

Zapisywać się można na jeden lub kilka przedmiotów. Opłata za jeden przedmiot wynosi 10 zł., za dwa 15 zł., za trzy 20 zł. itd. Zapisy będą się odbywać w lokalu Zw. Zaw. Naucz. Szkół Średnich, ul. Chmielna 49 od godz. 7—9 wiecz. 1, 3 i 4.II.

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warsz. otrzymali dyplomy doktora wszech nauk lekarskich pp.: Cybulski Aleksander Antoni, Dębicki Kazimierz, Festensztadt Abram, Grifel Meier Leib, Hofubicka Marja Janina, Kac Zelman, Mackiewicz Józef, Puszet Dawid, Reicher Edward, Schild Stanisław Wojciech, Tatarzyńska Helena, Tendler Maksymilian, Tippelt Edward Ernest, Wolfowicz Abram Ilja, Wysocka Stefania Ludwika, Zakrzewski Władysław, Zusman Henryk.

WYPADKI.

Samobójstwo inżyniera. Wczoraj w południe w mieszkaniu przy ul. Zielnej 30 inżynier Tadeusz Wyganowski, w przystępie silnego rozstroju nerwowego, za pomocą wystrzału z rewolweru, pozbawił się życia.

Przez pomyłkę. Przy ul. Staszica 14 w mieszkaniu własnem 48-letni Jan Olszewski przez pomyłkę napil się lekarstw, służących do zewnątrz. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił ofiarę fatalnej pomyłki na miejscu.

— W mieszkaniu własnem przy ul. Grójeckiej nr. 9 przez nieostrożność otrul się opium buralista Edward Kutner.

Napad bandycki. Na linii kolejowej Boża-Wola a folwarkiem Żaby, na przechodzącego obchodowego przewodniów telefonicznych kontrolera ze stacji Błonie, Józefa Kędziora, napadło trzech opryszków, którzy zrabowali mu zegarek i obęgi, używane do obcinania drutów, poczem biegli w kierunku Sochaczewa.

Upadek z IV piętra. W domu nr. 5 przy ul. Szeroki Dunaj 18-letni Leon Piotrowski, bez zającia, będąc pijany, wypadł z okna IV piętra i zranił się w nos i twarz. Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „Eugeniusz Oniegin”.
Teatr Narodowy. Dziś arcydzieło J. W. Goethego „Faust”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych sztuka J. Germana „Cherubin z piekła”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś komedia w 5 aktach M. Gogola „Rewizor”.

Teatr Polski. Dziś i codziennie „Król”.

Teatr Mały. Dziś „Orzeł czy reszka”.

Teatr Nowości. Ostatnie przedstawienie „Parzyanki”. We środę 3-go, czwartek 4-go i piątek 5-go tylko na trzy wieczory wraca na repertuar melodyjny „Wieszcza wód” z Lucyną Messal i J. Redo. W sobotę 6-go lutego premiera najnowszej operetki R. Stolz „Sen o Rivierze” z Elzą Gistedt.

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie operetka „Królowa nocy”.

Teatr im. Fredry. Dziś „Kobieta zawsze znajduje sposób”.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dziś „Stare Miasto”, o godz. 12 w nocy zapawa taneczna.

Teatr „Qui Pro Quo”. Codziennie 2 razy doskonała rewja „Puść go kantem”.

Teatr „Perskie Oko”. Codziennie rewja karawatawa „Pod sukienką”.

Teatr Olimpij, Marszałkowska 114. Codziennie „Zapasy miłosne”.

Teatr Eldorado, Hoża 29. Dziś i codziennie „Jabym chciała tak codzień”.

—:O:—

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Matka, córka i kochanka” — w 8 częściach.

Kino Filharmonia. „Piemienna kawałkada” w 10 aktach.

Kino Apollo. „Gorączka złota” z Charlie Chaplinem.

Kino Stylowy. „Robin Hood” (10 aktów) z Douglasem Fairbanks.

Kino Wodewil. Dziś „Skrwawiona lilja” w 9 częściach.

Kino Muza. „Królowa Mody”.

Kino Nowy. „Dziadek mróz” w 12 częściach z I. M. Moskwinem.

Kino Pan. „Te z Zaułka” w 10 częściach z Bernarlem Goetzem.

Kino Światowid. „Zigano — władca z Monte-Diavolo”. 12 aktów z Harry Peel'em.

Kino Corso. „Popioły zemsty” (12 aktów).

Kino Splendid. „Czy miłość jest grzechem”.

—:O:—

SPORT.

Powtórne zwycięstwo p. Jackowskiego w chodzie dokoła soboru na placu Saskim.

Rewanżowe zawody między piechuram francuskim Caradecem a p. Jackowskim, liczącym około 62 lat, zakończyły się ponownem zwycięstwem tego ostatniego Caradec już o godz. 1.30 omdlał z wysiłku i musiał bieg przerwać. P. Jackowskiemu, który przebył swoje 150 km., licznie zgromadzona publiczność zgotowała entuzjastyczną owację.

WCZORAJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Łagodna pogoda dnia wczorajszego pozwoliła na zorganizowanie kilku imprez sportowych.

I tak: Na torze wyścigów konnych A. Z. S. urządził dwa biegi na przełaj na dystansie 2100 mtr.

Bieg dla młodzików AZS wygrał Lewicki w 7:13,4. Doroczny bieg o statuetkę wygrał p. Kostrzewski (AZS) w czasie 6:2 9, 2; drugie miejsce zajął p. Jaworski, trzecie p. Wituch (Warszawianka).

Na boisku w Agrykoli rozegrano mecz rugby między Ofic. Szk. Piechoty i Szk. Podc. a AZS, w skład którego wchodził słuchacz Ofic. Szkoły Sanitarnej. Mecz zakończył się zwycięstwem pierwszych, w stosunku 22:0.

Na boisku Skry rozegrano spotkanie piłki nożnej, w którym młoda drużyna Gwiazdy bije Jordan 11:0.

—:O:—

DRUKARNIA

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
DRUKARSTWA WCHODZĄCE: AFISZE,
ULOTKI, DRUKI BIUROWE,
KSIĄŻKI I BROSZURY.

PRZYJMujemy DO DRUKU:
DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE. CENY NISKIE.
NA ŻĄDANIE PRZEDKLADAMY SZCZEGÓŁOWE
KOSZTORYSY.

„ROBOTNIKA”
WARSZAWA WARECKA 7.

M i ó d

koperkowy i żywakostowy od kaszlu dla dzieci R. Barcikowskiego T.A. Poznań — już nadszedł i jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przedstawicielstwo na Warszawę i Kresy Wsch. Warszawa, Ks. Skorunki 8, t. 85-48.

NA RATY

zaliczki według możliwości płatniczej Klienta

Futra, ubiory damskie i męskie na zamówienia

podług modeli francuskich

Obstalunki wykonywa się na miejscu we własnej pracowni

Wytwórnia Futer Dzielna 5 m. 34. i Ubiórów

do szycia znane

Maszyny „Kasprzyskiego”.

Tanio. Dogodne warunki kupna.

Warszawa, Marszałkowska 153.

Telefony: 104 51, 113 51. Pro-

wincja zamawia listownie.

Robotnicy popierają

swoje pismo codzienne